

Pytanie do władz Leska o problem z oczyszczalnią ścieków

Mieszkańcy Leska problem dotyczący oczyszczalni ścieków zgłaszali do Leskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego (jednej ze spółek utworzonych przez miasto) jak i do p. Burmistrz już od 2010 roku.

Mieszkańcy Leska problem dotyczący oczyszczalni ścieków zgłaszali do Leskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego (jednej ze spółek utworzonych przez miasto) jak i do p. Burmistrz już od 2010 roku. Dzisiaj mamy 2016 rok - ani władze, ani prezes zarządu spółki nie zareagowały. Mówią nawet, że "nie ma żadnego problemu". Aby spróbować rozwiązać problem mieszkańców, sprawą musi zająć się prokuratura, która wszczęła już śledztwo. Do takiego miasta p. Burmistrz chce zapraszać turystów (czyt. więcej w moim artykule "Budzi się Lesko po długim śnie zimowym" . A może w ślad za kuriozalnymi tłumaczeniami włodarzy, można by rzec, że to nowa strategia marketingowa miasta? Takim miastem p. Burmistrz chwali się zdobywając kolejne nagrody. Toteż p. Burmistrz chwali się pozyskaniem 50 mln dotacji z różnych źródeł. Leska oczyszczalnia ścieków również została wybudowana przy dofinansowaniu środków z Unii. Oczyszczalnia ścieków, która mało tego, że jest wadliwa, to została wybudowana w miejscu, którego zabrania prawo (ustawa o odpadach z 2001 roku - stan prawny obowiązujący w czasie budowy oczyszczalni ścieków). Tylko kto by się wczytywał w prawo? Na pewno nie nasi włodarze. Też takiej potrzeby nie widzieli i nie widzą dziś. Ważne, że był pomysł i dotacja, a to jak zostanie inwestycja zrealizowana i czy będzie wydajna na lata - kto by się tym martwił? Na pewno nie nasza leska дума w magistracie. Myślę, także że jest to powód do przyjrzenia się innym inwestycjom w naszym mieście, aby mieszkańców w przyszłości nic nie zaskoczyło. Jednak o tym napiszę innym razem.

Wracając do sprawy, w ubiegłym tygodniu prokurator, który przybył na miejsce wskazane przez mieszkańców, by zobaczyć problem, zobaczył zrzucone, kompletnie nieoczyszczone ścieki do rzeki San. Proceder może trwać latami. Drodzy mieszkańcy, wiecie już skąd bierze się nasza brudna woda w kranach? Oczyszczaniem powinno zajmować się LPK jednak, co należy podkreślić, spółka należąca jest do miasta. Mało tego, powstała aby realizować zadania własne gminy dotyczące czystości miasta. Zatem włodarze, spółką i niewiedzą zasłaniać się nie mogą. Śledztwo kontrole w tej sprawie na zgłoszenie mieszkańców przeprowadził także Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska.

Ustawa o odpadach z 2001 roku (na stan prawny obowiązujący w czasie inwestycji) wyraźnie wskazuje negatywne przesłanki dotyczące miejsca w jakich zbiorniki o których mowa, wybudowane w żadnym wypadku być nie mogą. Kto by tam słuchał ustawodawcy, leski magistrat jest najbystrzejszy i wyjątkowy. Tak, jak nie słucha się głosu i potrzeb mieszkańców, tak i nic dziwnego, że lekceważy zapisy ustawodawcy. Okazuje się, że oczyszczalnia ścieków została wybudowana praktycznie na obszarach strefy Natura 2000 - czyli obszarze szczególnie chronionym! Poza tym została wybudowana blisko ujęć wody. Inwestycja, która jest niezbędna mogła zostać zrealizowana z głową i służyć mieszkańcom. Pojawiają się pomysły aby do oczyszczalni ścieków podłączyć kolejne miejscowości (około 30% ludności miasta i gminy), co w przypadku niewydajności oczyszczalni ścieków, jest pomysłem co najmniej szokującym. Nie ma możliwości, aby p. Burmistrz nie miała informacji o źle działającej oczyszczalni, która zalewa mieszkańców. Chociażby dlatego, że tak jak na wstępie pisałem, problem zgłaszali mieszkańcy. Ale też dlatego, że sama powoływała prezesa utworzonej spółki. Trudno mi sobie wyobrazić, że w takim układzie informacje o problemie od 2010 roku omijały władzę wykonawczą. Pani Burmistrz, a może by tak po ludzku, wyjaśnić - nam mieszkańcom, sprawę? Już najwyższy na to czas.

Tak, to się inwestuje w pięknym Lesku - z głową, i wizją użyteczności na lata, prawda? Można zadłużyć miasto (porównując Ustrzyki Dolne zadłużenie około 12%, w Lesku, i tak dzięki kreatywnej księgowości wynosi około 40% !), to można też nie szanować dotacji, budować wszystkie i gdzie popadnie. Brudną wodę pijmy wszyscy, szkodami wynikłymi z nieprofesjonalności władzy w zarządzaniu i braków niezbędnej wiedzy... kto by się przejmował? A jednak może już na to czas?

Prokurator bada prawidłowość inwestycji.

Informacja nadesłana: Adam Snarski
Fot. Mirosław Leszczyński

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl
ponosi

nie

odpowiedzialności
treść

za

komentarzy

zamieszczanych

przez
użytkowników.

Osoby

zamieszczające

wypowiedzi
naruszające

prawo
prawem

lub

chronione

dobra

osób

trzecich
z

mogą

ponieść

tego

tytułu

odpowiedzialność

karną

lub

cywilną. REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT